

No 124.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Bennona B.  
Sr. św. Jolenty W.  
Czw. **Boże Ciało**.  
Piat. św. Gerwazego M.  
Sob. św. Sylweryusza P.  
Niedz. NMP. nieust. pom.  
Pon. św. Paulina B. W.

Wschód słońca: godz. 3 m. 36  
Zachód słońca: godz. 8 m. 23  
Dług. dnia: godz. 16 m. 47

Cena prawnicy:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczna „ — „ 50  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 16 czerwca 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## T-wo fabryki machin K. RUDZKI i S-ka w Warszawie

urządza

### AUTOMATYCZNE INSTALACYE PRZECIWPOŻAROWE

z Tryskaczami Linzera, za które wszystkie Towarzystwa ubezpieczeń od ognia udzielają **45% rabatu** od składki asekuracyjnej.

Niezależnie od tego właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, zaopatrzeni w urządzenia tryskaczowe, nie tracą prawa do uzyskania dodatkowych rabatów za posiadanie sikawek, hydrantów i t. p. środków przeciwpożarowych. Instalacja tryskaczowa gwarantuje nieprzerwalność fabrykacji, gdyż wynikające pożary zostają uszczone niezwłocznie, w samym zarodku. Kapital, wyłożony na instalację tryskaczową, amortyzuje się oszczędnościami na premii asekuracyjnej w ciągu od 3 do 5 lat. Wszelkich objaśnień w tej kwestyi fabryka udziela niezwłocznie i na każde żądanie sporządza bezpłatnie kosztorys na tego rodzaju instalację.

Przedstawiciele: w Łodzi: **Morduch i Stanisław**

610-10

## Karol Kozłowski

ADWOKAT PRZYSIĘGLY

przeprowadził się

Cegielniana № 57. (dom Schlossberga)  
Telefonu № 1074. 1114-5-1

### Przegląd polityczny.

Łódź, d. 16 czerwca.

— „Localanzeiger“ donosi z Teheranu: 14 b. m.

Tłum uzbrojony, zebrany w meczecie w pobliżu parlamentu, liczy przeszło 10 tysięcy ludzi, gotowych do stawienia czoła wojskom szacha, gdyby te chciały zaatakować parlament. Sytuacja jest powszechnie uważaną za bardzo poważną. Lada chwila oczekują wybuchu zbrojnego powstania przeciw szachowi.

Szach, którego doradcy są wszyscy dokoła niego zebrani, zażądał od parlamentu usunięcia zebranych tłumów uzbrojonych i wydania ośmiu kierowników opozycji, z których kilku jest członkami Medżilisu.

Medżilis (parlament) pierwsze żądanie szacha spełnił, a drugie odrzucił. W odpowiedzi na to szach zagroził użyciem siły wojskowej. Urząd telegraficzny nie przyjmuje depezb do Tebris, dokąd schronił się szach. Dotąd panuje jeszcze spokój.

— Ogólnie utrzymuje się przekonanie, że wyniki zjazdu rewelskiego uwydatnią się naprzód na tle sprawy macedońskiej. Półurzędowy telegram berliński „Koeln. Ztg.“ podaje taki pogląd na sytuację:

Ogłoszony przez petersburską agencję komunikat urzędowy o zjeździe w Rewlu wyraził nadzieję, że toczące się między Rosją a Austrią rokowania w sprawie reform macedońskich doprowadzą wnet do zupełnej zgody i o ile przybiorą konkretną formę, służyć będą do ogólnego porozumienia się mocarstw interesowanych w kwestyi

macedońskiej. Według tutejszych (berlińskich) poglądów, można z tego wysnuć wniosek, że Anglia i Rosya zamierzają podać wspólny projekt reform do wiadomości mocarstw i Porty. W jakiej formie to nastąpi, czy przez przesłanie jednobrzmiących not do odpowiednich rządów, czy też w drodze ustnej na konferencji ambasadorów w Konstantynopolu, nie jest jeszcze pewne. Wobec tego jednak, że depeza biura Reutersa z dnia 9 b. m. zapowiada konferencję ambasadorów w Konstantynopolu, można przypuszczać, że Anglia i Rosya pragną kwestyę macedońską załatwić za pośrednictwem tej konferencji.

Jak zapatrują się w Niemczech na sprawę sfery nieurzędowej, o tem informuje między innymi „Vossische Zeit“, która pisze:

Nowe ugrupowanie europejskie dokonywa się i następują zmiany, których sprężyną jest król angielski, Edward VII-my. Potrzeba wskazać tylko, że Mürtzsteg zastąpiony dziś Rewlem, że Rosya w kwestyi bałkańskiej nie porozumiewa się z Austrią, lecz z Anglią, że projekt reformy macedońskiej został wypracowany nie w Wiedniu, lecz w Londynie i Petersburgu. Oznacza to bezwzględnie daleko idącą zmianę w polityce orientalnej i ogólnoeuropejskiej, to też rzeczą całkiem naturalną, iż zmiany tego rodzaju, których cel ostateczny nie łatwo rozpoznać, wzbudzają na niejednym miejscu troski.

Silnie podkreślane zapewnienia o usposobieniu pokojowym mają na celu rozproszenie tych obaw; zresztą nikt nie jest uprawniony do podejrzenia króla angielskiego, iż chce zamąć pokój europejski.

Europejski statek pokojowy wiezie innych jeszcze pasażerów, na których trzeba mieć wzgląd, jeżeli całe towarzystwo nie chce narażać się na niebezpieczeństwa.

— «Bohemia» donosi z Wiednia, że podczas zjazdu książąt niemieckich w Wiedniu zamierzony był zamach na życie cesarza Wilhelma. Oto gdy cesarz Wilhelm jechał z cesarzem Franciszkiem Józefem do Schoenbrunn, zauważono w tłumie dwie bardzo podejrzane zachowujące się kobiety. Kiedy powóz z cesarzami zbliżył się

do miejsca, w którym stały owe kobiety, jedna z nich sięgnęła do kieszeni. W tej chwili jednak obserwujący ją agent policyi pochwycił ją za ramię i aresztował. Okazało się, że jedna z tych kobiet miała w kieszeni rewolwer, a druga bombę. Co się z temi kobietami po aresztowaniu ich stało, dotąd niewiadomo.

— Z chwilą, gdy marokański sultan „południa“ Mulej-Hafid wkroczył tryumfalnie do Fezu i został tam przyjęty z nadzwyczajnym zapalem, prasa niemiecka występuje coraz gwałtowniej przeciw całej polityce francuskiej w Maroku. Rząd berliński zachowuje dotychczas jeszcze pozory dyplomatycznej obojętności czy cierpliwości — ale ponieważ w kampanii antyfrancuskiej przewodzią pisma polityczne i dobrze znane z zależności od rządu, należy przewidywać, iż akcja prasowa jest tylko przegrzywką do dyplomatycznej.

Niedawno sądzono powszechnie, nawet w Paryżu, iż rząd francuski będzie szukał sposobu odstąpienia od sultana Abdul Azisa i przejścia na stronę Hafida. Zdaje się atoli, że zjazd w Rewlu wpłynął bardzo wybitnie na zmianę opinii tych kół, które w Paryżu dają miarę usposobienia rządu.

Na szczególną uwagę zasługuje ostry artykuł „Tempsa“. Jest on pełen dyplomatycznych pogroźek pod adresem tych pism niemieckich, które się oświadczają otwarcie za natychmiastowym uznaniem Hafida. Przypomina dzieje konwencji w Algeciras, która otrzymała ratyfikację, jako ugoda między Azisem, a „jednomyslnością podpisanych mocarstw“. Uważa więc, że krzykliwy „hafidizm“ jest w najwyższym stopniu nie stosowny w kraju, którego władca udał się w 1905 roku osobiście do Tangeru, ażeby Azisa upewnić o swej przyjaźni. Francya, stawiawszy się w Algeciras na żądanie Niemiec, uważa się dziś za związaną razem z Niemcami i innymi mocarstwami tem wszystkim, co tam zarządzono. A dalej pisze „Temps“:

Co cała Europa związała, tylko cała Europa może rozwiązać. Konferencję w Algeciras zwolano, jako upewnienie przeciwko Francji — która jednak znalazła w niej ubezpieczenie przeciw Niemcom. Wnosząc z tonu prasy niemieckiej, można przewidywać, iż Francya będzie niebawem zmuszona powołać się na tę gwarancję. A wtedy Niemcy będą musiały dać nie w kampanii prasowej wyjaśnienie, lecz wobec wszystkich kancelarstw europejskich — jeżeli przyjmą politykę dziś uprawianą w prasie. Przypominamy, że zobowiązania, którym my jesteśmy wierni, są zarazem uroczystymi zobowiązaniami Niemiec.

Jakże odmienny jest obecnie ton kierującego organu politycznej opinii publicznej we Francji od miękkich poślówiek, rzucanych dyskretnie przed zjazdem w Rewlu!

— Z Monachium nadechodzi wiadomość o grożącym przesileniu gabinetowemu: przynosi ją ultramontański dziennik „Bayer. Courier“. Zachwiane ma być jakoby stanowisko ministrów:

oświaty, v. Wehnera i komunikacji v. Fraundorfera. Pierwszy „naraził się” napasciami na ciała profesorskie i nauczycielskie; ostatni jest już od dość dawna przedmiotem zarzutów i niezadowolenia ogólnego.

## Ze stosunków białoruskich.

Do jakich absurdów dochodzi nienawiść, zwracająca się przeciw polakom ze strony «prawdziwych» patriotów rosyjskich, dowodem sprawa projektu, poruszonego przez mińskie Towarzystwo rolnicze, a dotyczącego utworzenia banku parcelacyjnego.

Na projekt ten rzuciła się cała falanga ludzi, zajmujących najrozmaitsze posady i synekury urzędowe, a herold ich, «Minskoje Słowo», osławiony organ niemniej osławionego Schmidta, wzywa czytelników swoich do narodu, kraju, państwa, przed «nowym zamachem polskich państw».

I woła tedy «Minskoje Słowo» straszonym głosem, że «pany» chcą wydrzeć ziemię włościanom białoruskim i dać ją katolikom z innych gubernij, albo co gorzej, wychodźcom z Królestwa, a nawet, broń Boże i z Poznańskiego!

„Więc zbudź się narodzi rosyjski — pisze «Minskoje Słowo» — weź się choćby do pogromu, ale nie daj naruszać interesów państwa, nie pozwól na kolonizowanie kraju przez przybyszów z zachodu, oddawaj raczej ziemię ludziom ze wschodu, bo to wasi rodzeni bracia i jeśli na razie z nimi nie jesteście w zgodzie, jeśli nie rozumiecie ich języka i nie przyjmujecie wiary, to głównie wskutek niedorozumienia, którego przyczyną: intrygi i «kramoła panów i księdzów!»

I wołanie to prawdopodobnie odniesie skutek pożądany — projekt tak pożyteczny, zapoczątkowany przez Towarzystwo rolnicze, nie dojdzie do skutku, choć miały on doniosłe znaczenie dla ludności miejscowej: bank parcelacyjny, prowadzony racjonalnie, z wykluczeniem wszelkich względów politycznych, byłby prawdziwym dobrodziejstwem dla włościan bez różnicy wyznania.

O sprowadzaniu kolonistów twórcy projektu wcale nie myśleli, bo rozumieją aż nadto dobrze, że wszelka idea kolonizowania Białej Rusi przez przybyszów z Królestwa czy z Poznańskiego z góry byłaby skazana na zagładę. Komisja kolonizacyjna poznańska ma do dyspozycji zastęp kolonistów, pragnących i umiejących kolonizować się, tani i ułatwiony kredyt, — wreszcie siłą brutalną, pozwalającą na stawianie wszelkich możliwych przeszkód tym, którzy zechcą stawić czoło naporowi germanizacji ekonomicznej. I nie przydaje się to na nic.

Każdy Niemiec kolonista kosztuje tysiące — korzyści zaś nie przynosi nawet i na dziesiątki I dziś, po dwudziestoletnich wysiłkach, po walce zaciętej i nienastającej, polacy stanęli w Wielkopolsce na tym stopniu, że komisja rządziła im szkód niewiele, że gospodarstwa polskie są w kulturze o wiele lepsze aniżeli niemieckie, że wreszcie Niemcy w szale nienawiści chwytają się aż tak brutalnego sposobu jak przymusowe wywłaszczenie, które też daleko ich nie zaprowadzi.

To samo spotkałoby na Białej Rusi bank parcelacyjny, któryby chciał osiedlać przybyszów, a nie uwzględnił interesów ludności miejscowej.

Ale reakcja mińska nie chce tego rozumieć. Ona — jak słusznie zwraca uwagę korespondent „Kuryera Litewskiego” — w udzieleniu przez katolika placu pod budowę kościoła widzi dowód zdrady państwa, w szyldzie polskim dopatruje oznak blizkiego powstania, a w napisie „przystanek tramwaj” niemal zamiar odbudowania Polski „od morza do morza”.

„Prawdziwi” patrioci mińscy wiedzą doskonale, że tu chodzi o lud miejscowy, o istotną obronę jego interesów. Ale właśnie nie chcą do tego dopuścić; nie chcą pozwolić, aby tutejszy włościanin cośkolwiek dobrego otrzymał z ręki „pana” i tem uświadomił sobie, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

## Zamordowanie egzarchy Gruzji.

Niezwykłe morderstwo popełniono w Tyflisie, jak o tem czytelnicy z depeesz już wiedzą.

Na schodach domu synodalnego kilku gruzinów strzałami z rewolwerów zabiło arcybiskupa prawosławnego Nikona, mającego tytuł „egzarchy Gruzji”. Gruzini są obrządku wschodniego i żywią wielkie przywiązanie do swego języka, który od lat tysiąca z górą jest językiem ich cerkwi.

Rosya stale mianowała egzarchami Gruzji rodowitych wielkorosyan, którzy zaprowadzili język rosyjski w cerkwiach gruzińskich. Arcybiskup Nikon, jak pisze „Now. Wr.”, był człowiekiem „twardym, stanowczym i sprawiedliwym”. Jako głowa cerkwi prawosławnej na Kaukazie, popierał interesy rosyjskie, z czego gruzini byli niezadowoleni, uważając się za pokrzywdzonych. Katastrofa widocznie zaszła na tle nienawiści fanatyków gruzińskich do arcybiskupa-rosyanina. Zamordowany pochodził z gub. kostromskiej i był egzarchą Gruzji od dwóch lat. Gdy był rektorem seminarium we Włodzimierzu, jakiś seminarzysta uderzył go siekierą, ale Nikon ocalał. Wszyscy, którzy go znali, mówią, że był człowiekiem bardzo stanowczym. Tragiczny jego zgon sprawił ogromne wrażenie w całym synodzie petersburskim i wśród duchowieństwa.

Jest to rzadki w Rosyi wypadek, aby czyniono zamachy na osoby duchowne, zajmujące tak wysokie stanowisko.

Posel od ludności gruzińskiej, Gegeczkori, jest ogromnie oburzony zamordowaniem egzarchy Gruzji, Nikona. Gegeczkori zapewnia, że cała inteligencja gruzińska podziela jego zapatrywania i z oburzeniem przyjęła wiadomość o zamordowaniu egzarchy. Zdaniem posła nie ulega wątpliwości, że morderstwo popełnionem zostało nie na gruncie politycznym. Ani jedna partya polityczna nie odważyłaby się na to, tembardziej, że jest to na rękę reakcji.

## Z prasy rosyjskiej.

W sprawie otwarcia uniwersytetu w Warszawie „Ruś” podaje następujące informacje:

Pytanie, czy uniwersytet warszawski otworzyć w jesieni r. b., wywołało gorące debaty w radzie ministeryum oświaty.

Względny spokój, panujący wśród uczącej się młodzieży, daje możność przypuszczać, że wykłady uniwersyteckie pójdą zwykłym trybem i że studenckie życie będzie można wznowić.

Takie jest zdanie rady ministeryum na zasadzie szeregu informacji zarówno zarządu uniwersytetu warszawskiego, jak i rady profesorów. Na sesyi rady ministeryalnej niektórzy członkowie rady wypowiedzieli się za koniecznością otwarcia uniwersytetu, radzili jednak ograniczyć się na początek do otwarcia pierwszego kursu.

Zdanie swoje motywowali tem, że otwarcie pierwszego kursu ma być «barometrem nastroju», panującego wśród polskiej młodzieży szkolnej, i dopiero po upewnieniu się, że zapanuje zupełny spokój, można będzie otworzyć pozostałe kursy. Zdanie to, zdawało się, przeważy wśród większości rady. Wszakże pod wpływem dyrektora departamentu oświaty, rada uchwaliła uniwersytet otworzyć w pełni, gdyż tylko w takim razie możliwy jest powrót do normalnych stosunków uniwersyteckich. Kwestya zastosowania do uniwersytetu warszawskiego istniejących we wszystkich uniwersytetach przepisów, nie wywołała różnicy zdań, gdyż jeszcze za czasów ministra Kaufmana rada ministrów wypowiedziała się kategorycznie, że «uniwersytet warszawski może być tylko rosyjskim». Ostatnią instancją dla zdecydowania sprawy otwarcia uniwersytetu będzie rada ministrów, t. j. 17 czerwca, sprawa zostanie zdecydowana ostatecznie.

W „Rieczy” znajdujemy korespondencję z Warszawy następującą:

Warszawscy więźniowie polityczni, którzy dotychczas trzymani byli w Modlinie, przewiezieni znów zostali do Warszawy. Wskutek tego panująca w więzieniach warszawskich ciasnota jeszcze się wzmogła. Więźniów trzymają po 5—6 dni w aresztach policyjnych, po cyrkulach, w „ochronie”, zanim znajdą dla nich miejsce w więzieniu. Położenie tych więźniów jest nieznośne: trzymani są oni w celach — klatkach po 20—30 osób w każdej; w celach niema pościeli; są one tak ciasne, że więźniowie nie są w stanie położyć si-

nawet na podłodze. Ponieważ niema ławek, więźniowie zatem mogą tylko stać, lub siedzieć na ziemi. Ciepłej strawy więźniowie nie otrzymują, zamian za co dostają na wyżywienie po 9 kop. dziennie. W ratuszu, gdzie jest miejsce na 180 więźniów, obecnie przebywa 500. Na Pawiaku zamiast 300—800. W fortach przebywa obecnie więcej niż 1,200. Na Pawiaku są więźniowie, którzy po 8—10 miesięcy czekają na śledztwo, widzenia otrzymują z wielkim trudem, pożywienie z miasta — zaledwie raz na 2 tygodnie”.

## Antypolska katedra uniwersytecka.

W tych dniach minister oświaty powołał na katedrę zwyczajnego profesora ekonomii politycznej w uniwersytecie berlińskim prof. Ludwika Bernharda, który wykladał dotychczas ten sam przedmiot na uniwersytecie w Gryfi. Nominacja ta niezwykle w niemieckim świecie profesorskim wywołała wrażenie, zarówno z powodu osoby nowego ordynariusza, jako i okoliczności, towarzyszących nominacji. W zwykłych warunkach fakultet, t. j. ciało profesorów proponuje na wakujące miejsce trzech kandydatów, minister z nich wybiera nominata. Prof. Bernharda minister mianował bez porozumienia się z fakultetem.

Otóż dzienniki półrządowe zaznaczają, że zachowanie tej formy nie było potrzeba, bo nie chodziło o miejsce wakujące, lecz nowe. Uniwersytet berliński ma trzech zwyczajnych profesorów ekonomii politycznej, są nimi dziś: Adolf Wagner, Gustaw Schmoller i Max Schering, wszyscy trzech powagi w swoim rodzaju. Etat obejmuje tylko trzech profesorów zwyczajnych; minister mianował czwartego.

— Czemuz jednak nie wybrał go z grona nadzwyczajnych profesorów fakultetu, pomiędzy którymi są znane nazwiska, jak Halle, Bortkiewicz, Jastrow, K. Ballod, G. Zopfl i H. Dade? — pytają profesorowie. P. Bernhard ma dopiero 33 lat i dotąd był tylko przez czas powien profesorem akademii w Poznaniu, a od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> roku kolejno profesorem dwu najmniejszych uniwersytetów niemieckich w Kiel i w Gryfi (Greiswald).

Prof. Bernhard zdążył napisać dwie książki, które miały pewne znaczenie, pierwszą była: «Praca akordowa w Niemczech», druga: «Polskie społeczeństwo w Rzeszy niemieckiej» (Das polnische Gemeinwesen im deutschen Reiche).

Ostatnia ta praca stała się bardzo głośną i nie ulega najmniejszej kwestyi, że jej p. Bernhard zawdzięcza dokonane w nadzwyczajnych warunkach powołanie go na zwyczajnego profesora ekonomii politycznej w uniwersytecie berlińskim. Zdaje się, że p. Bernhard napisał ją nawet na obstalnok rządu i wywiązał się ze swego zadania istotnie z pewną znajomością stosunków miejscowych, ale w każdym razie bardzo po myśli dzisiejszego prądu antypolskiego w rządzie.

Otóż, zdaje się, że ks. Bülow zapragnął mieć p. Bernharda w pobliżu siebie, ale nie zaproponował mu miejsca radcy ministeryalnego, bo tu trudności hierarchiczne przy nominacji były większe, niżeli przy profesurze; nadto, pozostając profesorem, p. Bernhard przy dalszych swoich publikacjach, będzie używał powagi uczonego, gdy jako urzędnik, byłby uważany za stronnego w poglądach.

Bądź co bądź, nie ulega kwestyi, że prof. Bernhard będzie miał specjalne zadanie śledzenia ekonomicznego ruchu polskiego i zdawania z niego sprawy, oczywiście z tendencją, z góry wskazaną, więc też nowo utworzoną poza dotychczasowym etatem katedrę można uważać jako katedrę nauki antypolskiego gospodarstwa społecznego. Nic w tem nowego, że Niemcy meżowie nauki takich się podejmują zadań, które z naukowymi badaniami mało mają wspólnego.

Policmajster m. Łodzi podaje do wiadomości ogółu kopię z kopii rozporządzenia p. wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego general-gubernatora.

W dniu 26 września 1907 roku ja, na zasadzie Najwyższego rozkazu, który nastąpił w d. 6 lutego 1904 roku, wydałem postanowienie obowiązujące mieszkańców północno-zachodniego kraju.

W myśl tego postanowienia zabrania się:

- 1) przybywania z innych miast procesyj religijnych do granic gubernii bez uzyskania na to zezwolenia uprzednio od rządu gubernialnego;
- 2) towarzyszenie procesjom orkiestr bez należącego na to pozwolenia;
- 3) udział w procesjach w odzieżach, nie mających związku żadnego z odprawianiem uroczystości religijnej, jak również niesienie cechowych emblematów, znaków i t. p., nie stanowiących przedmiotów kościelno-religijnego obchodu. Obecnie, wobec nastania chwili, kiedy według zwyczaju rozpoczyna się wzmógłony ruch po kraju rzymsko-katolickiej procesji i pątników, upraszam zwrócić uwagę szczególną na surowe przestrzeganie wymienionego wyżej postanowienia obowiązującego.

ś. † p.

## Aleksander Smaczniński.

Dnia 14 czerwca zmarł w Warszawie Aleksander Smaczniński.

Urodzony w r. 1845 w Piotrkowie, jako syn Wincentego, wizytatora szkół, otrzymawszy średnie wykształcenie w Warszawie, wyjechał do Hohenheim, gdzie kształcił się na rolnika. Ruch polityczny pochwylił jednak, podówczas 19-letniego zaledwie młodzieńca i rzucił w wir wypadków 1863 roku.

Za granicą, jako emigrant, ś. p. Smaczniński obcował z wielu wybitnymi ludźmi tej epoki, zwłaszcza z Ludwikiem Mierosławskim, którego był wielbiecielem. Wróciwszy do kraju, był dwukrotnie więziony za uczestnictwo w wydarzeniach roku 1863. Odrzyskawszy wolność, osiadł w majątku swoim Sacin pod Nowym Miastem, gdzie przez długi czas pracował na roli. Niepowodzenia zawiodły go do Warszawy.

Posiadając szerokie wykształcenie, znajomość stosunków społecznych i uzdolnienie publicystyczno-literackie, ś. p. Aleksander Smaczniński zamienił pióro na pióro. Pisał powieści, nowele i wspomnienia, w których odtwarzał współczesnych i rzucał echa niedawnych dziejów. Mając sobie powierzony kierunek „Tygodnika mód i powieści“, przez lat szesnaście, aż do ostatnich czasów pracował niezmiernie na tem stanowisku.

Posiadając szerokie wykształcenie, znajomość stosunków społecznych i uzdolnienie publicystyczno-literackie, ś. p. Aleksander Smaczniński zamienił pióro na pióro. Pisał powieści, nowele i wspomnienia, w których odtwarzał współczesnych i rzucał echa niedawnych dziejów. Mając sobie powierzony kierunek „Tygodnika mód i powieści“, przez lat szesnaście, aż do ostatnich czasów pracował niezmiernie na tem stanowisku.

Niezwyczajnie żywy umysł, interesujący się do ostatnich chwil ruchem społecznym i politycznym, wykształcenie, gruntowna znajomość ludzi, czyniły ze ś. p. Smacznińskiego publicystę, przed okiem którego żaden ważniejszy objaw naszego życia ująć nie mógł.

Dorobek jego literacki jest znaczny, chociaż niedosć znany szerszym kołom z powodu skromności nieboszczyka, nie podpisującego całym nazwiskiem nawet swych większych utworów.

Pierwszym większym szkiecem obyczajowo-powieściowym byli: „Zbłąkani“, „W wieku“. Później wydał powieści: „Na dnie otchłani“, „Samodzielna“, „Nowele“, dwa tomy „Wspomnień“, wreszcie zbiór wspomnień osobistych p. t. „Z za kraty“, który niebawem ukaze się w osobnej książce.

## Nasze błędy językowe.

Stanisław hr. Tarnowski zamieszcza w „Straży Polskiej“ doskonały artykuł o błędach językowych, spotykanych często w prasie. Prezes Akademii Umiejętności pisze do redakcji „Straży“:

„Chciałem zrazu zaraz ci depešzować i gratulować, ale telegraficzna zwięzłość nie objęłaby wszystkich moich uczuć i myśli. Więc myślałem potem <interviewować> cię i zapytać, co myślisz o niektórych kwestjach: ale wstrzymała mnie uwaga, że możesz <być> przeszkodzoną i nie mieć czasu. Powierzam więc piśmu to, co mam w głowie, i poddaję pod twoją światłą rozważę. Widzę z radością, nie bez pewnej dumy nawet, że nasz <językopogląd — (jeżeli jest <światopogląd>, to dlaczego nie mógłby być <językopogląd?>) — że nasz <językopogląd>, mówię, jest bliżki siebie, może nawet zupełnie taki sam. Ale dla większej pewności pozwalam sobie zadać ci parę pytań“.

Przytoczywszy szereg cały najbardziej rozpowszechnionych błędów, prof. Tarnowski kończy: „Nie skończyłoby się nigdy, gdyby się chcia-

ło wyliczać wszystkie z wszystkich stron świata znoszone do nas piękności. Są już i rosyjskie nawet, naprzykład: „nie w poniedziałek a we wtorek!“, zamiast <ale> we wtorek. Niemieckich jest bez liku. Naprzykład: <Ja za to nie mogę, że spóźniłem pociąg>, bo <byłem przeszkodzony>: na drugi raz <ale> (zamiast: ale na drugi raz) będę uważniejszym. Albo ja <reflektuję> na coś, interes, kupno, cokolwiek. Są ludzie, co <piszą komuś>, zamiast do kogoś, co <całują rączki Mamy>, a nie <Mamy>. Po niemiecku bardzo dobrze, po polsku źle. Niezłe także i te po dziennikach wiadomości, że pan X. z wielkiem powodzeniem <koncertował> w sali teatru, o czem naturalnie i słusznie jego przyjaciele <depešzowali> zaraz do pism krajowych i zagranicznych. Znam nawet takich, co <wycieczkowali> i <wycieczkują>. Wyznaję, że sama, choć już bardzo utarta, wycieczka nie bardzo mi przypada do smaku. Może wyciekać woda, piwo, wino z beczki: nie może wyciekać człowiek. Ale z tego rzeczownika uformowany czasownik wygląda okropnie. A skoro to słowo wyglądać wymknęło mi się z pod pióra, to jeszcze pozwolę sobie powiedzieć, że <wygląd> wygląda mi bardzo podejrzanie, brzydki“.

## Polacy w sądownictwie.

Wzorem lat ubiegłych ukazał się niedawno „Rocznik sądowy okręgu warszawskiego na rok 1908“. Z książki tej widać, że obecnie w całym składzie Izby sądowej warszawskiej jest jedna tylko osoba pochodzenia polskiego, zajmująca urząd etatowy (oczywiście prócz kancelistów etatowych); zresztą jest to urząd najniższy—to urząd podsekretarza Izby.

Najwyższe stanowisko, jakie zajmują polacy w sądownictwie Królestwa Polskiego—to urząd wice-prezesa; godnością tą są obdarzone 2 osoby: 1 w Warszawie od roku 1832, 1 w Piotrkowie od roku 1831. Należy też dodać, że obaj wiceprezesi polacy urzędują wogóle w sądownictwie jeden od roku 1859, drugi od roku 1860. Wobec ogólnej liczby wice-prezesów 27, dwaj polacy stanowią 7,4 proc.

Ogólna liczba członków sądu okręgowego polaków wynosi osób 13, czyli 10,8 proc. ogółu sędziów (120). Na poszczególne zaś sądy sędziowie-polacy przypadają w następujących liczbach: w Warszawie—2, w Piotrkowie i Lublinie po 3, w Łomży 2, w Kielcach, Radomiu i Siedlcach po jednym.

Największą odsetkę polaków dają sędziowie śledczy: 32 na ogólną liczbę 174, czyli 18,3 proc. W obrębie sądu okręgowego warszawskiego sędziów śledczych polaków jest 7, a z nich 2 w Warszawie.

Na drugim miejscu co do liczebności sędziów śledczych polaków stoi sąd okręgowy piotrkowski (5), potem siedlecki (4), kaliski, łomżyński i radomski (3), kielecki, lubelski i suwalski (2) i 1 przy sądzie plockim. Ogółem biorąc, wśród sędziów śledczych nominacje są częstsze w ostatnich latach niż wśród członków sądu. W sądzie handlowym jest jeden tylko sędzia koronny—polak. Prawdziwym unikatem jest polak wśród sędziów pokoju, bo z ogólnej liczby 169 sędziów pokoju (wliczają tu i t. zw. dodatkowych) jest tylko jeden jedyny polak-sędzia w Łodzi, zamianowany w roku 1906.

Co się tyczy niższych stanowisk sądowych, w sekretaryacie przeważa żywioł polski; w Warszawie jest tylko jeden sekretarz-rosyjanin w sądzie okręgowym i jeden w sądzie handlowym. W miastach prowincjonalnych zarówno rosyjanie jak i polacy zajmują posady sekretarzy i podsekretarzy sądów okręgowych. To samo mniej więcej da się powiedzieć o komornikach sądowych. Zupelnie polaków do siebie nie dopuszcza urząd prokuratorski.

## ZYGZAKI.

Muzykanci! Na koncertach ogródkowych grywają zbiorowe orkiestry dla zabawy publiczności pijącej i jedzącej. Piwko, wódka, przekąski znikają w żołądkach smakoszy, muzyka pieści ucho...

Wszystko dotąd w porządku! Żeby nie ten zapach smażonej kiełbasy, któ-

ry drażni nieustannie nozdrza muzykanta. Często od szóstej godziny wieczorem „dnie w białę“, jak wieczór ładny gości sporo, przytem duszno w powietrzu, a restaurator jest w dobrym humorze, bo mu kelner nie zbił przed nosem talerza, wtedy muzykanci otrzymują antałeczek piwa, czyli po kufelku na osobę. W innych wypadkach grają od godz. 6-ej do 12-ej nie jedząc nic. Trochę przydługo.

Trzeba by pomyśleć o losie tych muzykantów i przy zawieraniu kontraktów kłaść nacisk, żeby taki jegomość dostawał coś do zjedzenia. Raz kawałek kiełbasy, drugi raz wazkę krupniku z kawałkiem chleba, ale zawsze, żeby nie siedział wśród jedzących i pijących o głodzie cały wieczór.

Łatwo domyśleć się, że sześć godzin to przeciąg czasu, w którym żołądek większość pokarmów strawi.

Trzeba zawsze pamiętać o tem, że ten muzykant jest człowiekiem i lepiej wziąć o parę rubli mniej na wieczór od restauratora, aniżeli głodnemu muzykantowi kazać bawić sytą publiczność.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzień Budzimira. Jutro Drogomyśła.

## KRONIKA.

### Na nauczanie początkowe.

Warszawski okręg naukowy otrzymał pewne wyjaśnienie co do podziału uchwalonego przez Dumę państwową specjalnego kredytu z sumie rb. 6,900,000 na potrzeby elementarnego szkolnictwa w państwie. Według tych wyjaśnień z rzezonego kredytu na potrzeby oświaty ludowej w Królestwie Polskiem będą wyznaczone sumy tylko w zależności od potrzeb lokalnych, t. j. o ile okaże się, że szkół jest za mało. Funduszami w Królestwie dysponować będzie okręg naukowy, w guberniach zaś posiadających ziemstwa z wyznaczonego kredytu będą udzielane ziemstwom i zarządom miejskim zasiłki na rozszerzenie i podtrzymanie utrzymywanych przez te instytucje szkół początkowych. Okręg naukowy warszawski ma zamiar wyjednać z rzezonego kredytu fundusz na budowę własnych domów szkolnych.

### Rządowe asekuracje.

Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze urzędy pocztowo-telegraficzne, że z dn. 14 li ca r. b. wprowadzone zostanie we wszystkich k. sach oszczędnościowych pocztowo-telegraficznych przyjmowanie asekuracji dochodów i kapitałów. Kasy pocztowo-telegraficzne w tych operacjach będą odgrywały tylko rolę pośrednika, cała zaś odpowiedzialność za asekurację spada na kasy państwowe. W celu zachęty klientów zarząd główny poleca, aby urzędnicy kas życzliwie zwracali się do publiczności i udzielali wszelkich informacji. Kasy, na wzór towarzystw prywatnych, będą płaciły urzędnikom prowizję za każdą dokonaną przez nich transakcję.

### Konwencya kolejowa.

Konwencya kolejowa pomiędzy Rosją i Austrią, zawarta w r. 1851 i 1901, została dopełniona przez nowe przepisy. Główną podstawą dodatkowych przepisów jest to, że przyjmowanie ładunków tranzytowych, wysyłanych z Austrii do Rosji i odwrotnie, odbywa się wyłącznie na mocy zewnętrznych oględzin pak towarowych.

**W sprawie aresztantów.** Aby zapobiedz odkładaniu rozpraw sądowych z powodu nieprzybycia do sądu aresztantów, kancelarye wydziałów sądu okręgowego i departamentów Izby sądowej otrzymały polecenie, aby o konieczności przyprowadzania aresztantów na rozprawę zawiadamiały kancelaryę więzienia na 4 lub 5 dni przed terminem sprawy.

**Londyn-Warszawa-Kalkutta.** Jednym ze skutków porozumienia się Anglii z Rosją może być połączenie rosyjskiej linii kolejowej z angielsko-indyjskimi przez Afganistan. W tym łańcuchu brakuje właśnie tego ogniwa afgańskiego, długiego na 700 wiorst. Gdyby to ogniwo zostało zbudowane, wówczas podróż z Londynu przez Warszawę, morze Kaspijskie, Turkeistan i Afganistan do Indji skróciłaby się o kilka, a nawet kilka-

naście dni. Zamiast politycznej rywalizacji z Anglią w centralnej Azji, Rosya miałaby przed sobą znaczne korzyści handlowe, a Warszawa skorzystałaby z tego, jako punkt tranzytowy. Ale ta nowa droga byłaby rywalką dla niemieckiej kolei bagdadzkiej w Azji Mniejszej, mającej wytworzyć linię Berlin-Konstantynopol-Ocean Indyjski. W dzisiejszych czasach wyszło zresztą z mody przeszkadzać innym w budowie kolei lub telegrafów. Będą więc Niemcy mieć kolej bagdadzką, a Anglia kolej afgańska, co byłoby pewnym tryumfem dla cywilizacji. Rosya powinna pospieszyć się z reformami na swoich obszarach, aby móc ciągnąć korzyści ze zmienionych warunków politycznych i z nowych rynków ekonomicznych.

**Uroczystości Bożego Ciała** w roku bieżącym odbędą się w następującym porządku:

W czwartek — w kościołach św. Krzyża i Wniebowzięcia N. M. P. Suma rozpocznie się o godz. 10 rano, a o godz. 11-iej wyjdą procesy i przejdą ulicami: z kościoła Wniebowzięcia N. M. P. — Łagiewnicką, Zawadzką, Młynarską i Brzezińską, z kościoła zaś św. Krzyża — Mikołajewską, Nawrot, Piotrkowską i Przejazd.

Tegoż dnia, w kaplicy Dobrego Pasterza o godzinie 4 po południu odprawione będą nieszpory, po skończeniu których po raz pierwszy wyjdzie procesya na ulicę. Oltarze będą się znajdowały: I-y przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Spacernej, II-gi przy zbiegu ulic Dworskiej i Młynarskiej, III-ci przy zbiegu ulicy Łagiewnickiej i Rynku Bałuckiego i IV-ty na ulicy Spacernej.

W niedzielę — w kościele św. Józefa i w kaplicy w Widzewie Suma rozpocznie się o godzinie 10 rano, po skończeniu której o godz. 11 wyjdą procesy i przejdą temiż ulicami, co lat ubiegłych.

Tegoż dnia o godz. 5 po południu, z kościoła św. Anny, po nieszporach, wyjdzie procesya na ulicę.

W Starych Chojnach, z kościoła św. Wojciecha, procesya wyjdzie w czwartek po Sumie, w Nowych Chojnach z kościoła Przemienienia Pańskiego procesya wyjdzie w czwartek po nieszporach.

**Pogłoski**, które ukazały się w warszawskich pismach, jakoby p. prezydent miasta Łodzi, r. st. Pieńkowski z powodu choroby miał podać się do dymisji, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, są pozbawione podstawy.

**Z kolei.** Rada zarządzająca kolei fabryczno-łódzkiej poleciła dyrekcji drogi, ażeby poczyniła możliwe oszczędności w wydziale gospodarczym i personelu.

Powyzsze polecenie wywołane zostało zmniejszeniem się ruchu towarowego na kolei fabryczno-łódzkiej.

Obecnie, kiedy kolej warszawsko-kaliska na stacyi Łódź-poczyniła ulepszenia i dojazd do tej stacyi stał się znośniejszym, ruch towarowy powiększył się, co musiało wpłynąć na zmniejszenie się ruchu na kolei fabryczno-łódzkiej prawie do połowy. Stacya Łódź-kaliska w dodatku ma jeszcze i te szanse, że od towarów przybyłych do Łodzi nie pobiera podatku na rzecz miasta, wreszcie tak duża fabryka, jak Tow. akcyjnego I. K. Poznańskiego, mając połączenie kolejowe dwutorowe ze stacyą Łódź-kaliska, wszystkie towary przyjmuje i wysyła z tej stacyi.

Odbiorcy zaś maki, zboża, a nawet bawełny, nadsyłanych z Cesarstwa, by uniknąć kosztów przeladunku z szerokiego toru na wąski, odbierają te towary na stacyi Łódź kaliska.

Również ruch pasażerski, ze względu na wygodne połączenie z zagranicą via Poznań, Berlin, Wrocław zmniejszył się w tym kierunku. Ruch miejscowy pasażerski na kolei fabryczno-łódzkiej w ostatnich czasach znacznie się powiększył, szczególnie w niedziele i dni świąteczne. W ubiegłą niedzielę za bilety z wewnętrznej komunikacji, do kas biletowych stacyi Łódź-fabryczna wpłynęło przeszło 1,500 rb., co równa się przewozowi około 10,000 osób.

**Kamera dezynfekcyjna.** Od dnia 14-go maja r. b. do d. 14 czerwca sanitarysze miejsca zdezynfekowali 130 lokali po chorobach zakaźnych ogólnej objętości 7,009 m., na zdezynfekowanie których zużyto 14,374 sztuki pastylek formalinowych; 1,260 m. zdezynfekowano autanem, włącznie zaś z dokonaniem od dnia 14 stycznia 1908 roku ogółem 539 pomieszczeń. Prócz tego

w samej kamerze przesterylizowano od 14 maja do 14 czerwca r. b. 2,629 sztuk bielizny i pościeli, a razem z wykonaniem przed tym terminem ogółem 10,300 sztuk.

**Z kasy pogrzebowej.** W sobotę o godzinie 7-iej wieczorem w lokalu „Liry“ (Nawrot № 38) odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków kasy pogrzebowej—pracowników kolei fabryczno-łódzkiej.

Pierwszym punktem obrad było podniesienie wysokości wsparcia na pogrzeby. Po dyskusji zebrani uchwalili zmianę paragrafu 10-go ustawy w ten sposób, żeby wsparcia na pogrzeby wypłacać: za dzieci do 9 lat 10 rb., od 9—18 lat 20 rb., na pogrzeb członka 60 rb., na pogrzeb żony członka 40 rb.

Zmianę §§ 18,29 i 30 odłożono.

**Związek czeładników piekarskich.** Dziś, o g. 11 rano, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 175, odbyło się zebranie Związku czeładników piekarskich.

Odczytano sprawozdanie kasowe za maj r. b. Postanowiono, aby do utworzonego biura pracy przyjmować wszystkich przybyłych z innych miast, dając im chwilowy przytułek oraz w miarę możliwości udzielając im zapomóg, a w razie zawakowania miejsca—rekomendować ich jako kandydatów do pracy.

Oczywiście przybysze będą na drugim planie, gdyż pierwszeństwo przysługuje miejscowym czeładnikom.

Uchwalono obserwować dzień Bożego Ciała na równi z innymi świętami. Praca w środę ukończona będzie nad ranem; powrót do pracy w piątek rano. Następnie omawiano różne sprawy bieżące.

Wobec istniejącej gospody (Podleśna 1), którą utrzymują majstrowie, werbując z różnych stron czeładników piekarskich, na czem cierpią siły miejscowe, postanowiono gospodę tę omijać.

Wreszcie ustanowiono termin ogólnego zebrania za 2 tygodnie.

**Ruch w sądach pokoju i gminnych.** Według danych statystycznych, do zjazdu sędziów pokoju 3-go okręgu gub. piotrkowskiej w roku 1907 wniesiono 2080 spraw, w tem 567 karnych (pozostało z roku poprzedniego 339); osadzono 2167 spraw, pozostało do osądzenia 252 sprawy.

Do 12-tu rawirów sędziów pokoju m. Łodzi wniesiono w roku 1907 ogółem 3593 spraw karnych i 22823 cywilnych (z roku poprzedniego pozostało wogóle 625); osadzono w roku sprawozdawczym 26,524 spraw; pozostało do osądzenia 522.

Do 13-go rawiru dodatkowego łódzkiego wniesiono 1448 spraw (z poprzedniego roku 21), osadzono 1452 spraw, pozostało do osądzenia 17 spraw. Do 14 rawiru dodatkowego łódzkiego wniesiono 1631 spraw (z poprzedniego roku 91), osadzono 1758 spraw; pozostało 14 spraw.

Do sądów gminnych pow. łódzkiego (6-in okręgów) wniesiono ogółem 8161 spraw (pozostało z poprzedniego roku 567); osadzono 8524 spraw; pozostało 204. Do sądów gminnych pow. łódzkiego (5 okręgów) wniesiono 4122 sprawy (z roku poprzedniego pozostało 47) osadzono 4124 sprawy, pozostało do osądzenia 45.

Ogółem do sądów gminnych wniesiono 12,283 (pozostało 614); osadzono 12,648 spraw; pozostało do osądzenia 249.

**Na salę zajęć.** Zorganizowana w ubiegłą niedzielę przez Komitet przeciwebraczy zabawa ogrodowa w parku miejskim przy ulicy Mikołajewskiej na rzecz sal zajęć—powiodła się w zupełności.

Dzięki pięknej pogodzie zebrało się dużo osób, pragnących spędzić kilka chwil przyjemnych i wziąć udział w przygotowanych rozrywkach.

Program zabawy był dość obfity i zachęcający. Bawiono się szczerze, wesoło.

**Znaczna ofiara.** Przemysłowiec i obywatel tutejszy p. I. B. Pruszyński—złożył dozorowi bóżnicznemu rb. 6,000 na budowę projektowanej synagogi, około nowego cmentarza żydowskiego, w końcu ul. Brzezińskiej.

Niezależnie od tego p. Pruszyński zadeklarował kilka tysięcy rubli na założenie oddziału dla umysłowo-chorych żydów przy istniejącym już przytulisku dla starców na ul. Wesołej.

**Wypadek kolejowy.** Wczoraj w południe na planie kolei fabryczno-łódzkiej obok nielniar w Widzewie bawilo się kilkunastu chłopców, którzy nie usuwali się przed nadchodzącym pociągiem z toru. W chwili, kiedy pociąg zbliżył się do nich o parę kroków, malcy rozbiegli się, a jeden z nich został odrzucony przez parowóz tak nieszczęśliwie, iż koła obcięły mu stopę u prawej nogi. Po udzieleniu rannemu pomocy, przywieziono go do Łodzi i umieszczono w szpitalu Geyerów.

W szpitalu stwierdzono, iż jest to syn robotnika, 9-letni Kazimierz Tomasz Dwornik.

**Okradzenie sklepu.** Dziś w noc niewykryci złodzieje, za pomocą włamania, dostali się do sklepu spożywczego Stow. Komandytowego przy ul. Rokicińskiej nr. 31 i skradli różnego towaru (herbata, tytoń, cukier i t. d.) na sumę 480 rb., oraz gotówką kilkanaście rubli.

**Tramwajem.** Wczoraj na m. Piotrkowskiej nr. 77 Adolf Fryderyk, ślusarz tramwajowy, lat 36, poprawiając linię, nie usunął się w porę; został tramwajem uderzony i odrzucony na bok, przez co odniósł ogólne potłuczenie. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

**Złamanie ręki.** Na Wodnym Rynku Jan Jan Katz, robotnik, lat 36, upadł na ulicy tak nieszczęśliwie, że złamał prawą rękę; odwieziony został przez Pogotowie do szpitala św. Aleksandra.

**Z drabiny.** Przy zbiegu ul. Benedykta i Ludwiki Stanisław Warszawski, 6-letni syn robotnika, spadł z drabiny tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz Pogotowia.

**Bójka.** Wczoraj wieczorem na Wodnym Rynku powstała między wyrostkami bójka, w której Karol Gundelach, robotnik, lat 18, uderzony tępem narzędziem, odniósł ranę głowy. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

**O pobiciu.** W numerze sobotnim „Rozwoju“ z dnia 13 b. m. (nr. 122) zamieszczono wiadomość o napadzie na Antoniego Weibacha. Otóż okazało się, iż napadniętym został rzeźnik Adolf Weibach, lat 33, zamieszkały przy ul. Średniej nr. 3. Napadu dokonano na podwórzu domu nr. 50 przy ul. Konstantynowskiej.

**Loterya.** Dziś w 4 dnia ciągnięcia 5-iej klasy 190 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

75000 rb. nr. 668.

8000 rb. nr. 2452.

4000 rb. nr. 8850.

2000 rb. nr. 3315, 16129.

1000 rb. nr. 1224, 10305, 18498.

400 rb. nr. 409, 5350, 8609, 15697, 17786, 19237, 19980, 20270, 21184, 21414, 23404.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(A. D.) **Popis szkoły muzycznej.** Wczoraj o godzinie 5 po południu odbył się doroczny popis wychowanc i wychowawców szkoły muzycznej p. Maryi Bojanowskiej w sali Angielskiej, którą wypełniła publiczność po brzegi.

Pięć lat już istnieje szkoła p. M. Bojanowskiej i co rok zauważać się daje, że uczelnia ta merytoryczna prowadzona jest wzorowo, systematycznie kroczy naprzód, dając swoim pupilom najlepsze i najświeższe wskazówki, co dotyczy muzyki, znać również, że ciało nauczycielskie z zamiłowaniem pracuje nad swoimi uczniami i że sumiennie, umiejętnie i konsekwentnie prowadzi ich ku szczytom wiedzy muzycznej.

Program popisu nie był zbyt przeładowany; ułożono go tak, aby każdy z występujących mógł pokazać, w jakim stopniu ma wyrobioną technikę, jak również i uczucie.

Popisywały się same uczennice. Na wstępie odegrano «Uwerturę» z op. «Don Juan» Mozarta (w układzie Chwatała) na 2 fortepiany, którą zgodnie wykonały pp. Keresówna, Opęchowska, Lówi i Sudrówna. Dalej w I-iej części programu solo wystąpiły pp. Opęchowska, Sudrówna, Lówi i Dunowiczówna i wykazały pomimo tremy dobrze wyrobioną technikę, jakoteż i zrozumienie danego utworu, oraz pewną część indywidualności.

W drugiej części wystąpiły najlepsze siły szkoły, pp. Wizłówna, Dunowiczówna i Keresówna; są to wychowanki, które już znamy z estrady, jako dobrze zaawansowane i uzdolnione uczennice, a w szczególności dwie ostatnie. Wykonanie przez nich utworów było w zupełności zadawalające, nawet artystyczne.

Wszystkie uczennice są z klasy wyższej prof. Rud. Strobla, który niezmordowanie nad nimi pracuje i jema też bezsprzecznie należą się słowa uznania ogólnego.

Przełożonej szkoły, p. M. Bojanowskiej, wychowanki ofiarowały bukiet żywych kwiatów.

Dla kompletnego sprawozdania trzeba dodać, że całkowity kurs szkoły ukończyły pp.: Janina Lipka, Ludwika Müller, Klementyna Opęchowska i Julia Siedlińska.

## Z WARSZAWY.

\* Zmiany służbowe.

Na opróżnioną po p. Litwińskim posadę wi-

ceprezydenta m. Warszawy mianowano prezydentem m. Lublina, p. Romana Zarembe.

— Nowym wicegubernatorem warszawskim, na miejsce przeniesionego do Płocka bar. Wreńskiego, mianowano wicegubernatora płockiego p. Papudogło.

\* Nowe towarzystwo oświatowe.

Grono działaczy społecznych podało do władz gubernialnych prośbę o zalegalizowanie towarzystwa p. n. „Oświata polska narodowa“.

\* 6 wyroków śmierci.

W dniu 27 grudnia 1906 roku, o godzinie 7 wieczorem, na st. Międzyrzec dokonany został zbrojny napad, podczas którego sprawcy, po rozbiciu kasy ogniotrwałej dynamitem, zabrali 1,909 rb., poczem ratowali się ucieczką. Po długich poszukiwaniach i dzięki aresztowaniom za napady na monopole i poczty w gub. siedleckiej, winnych napadu na Międzyrzec udało się znaleźć w osobach: Władysława Kosycarza, Ferdynanda Tyszkiewicza, Stanisława Czubaszka, Stanisława Barylewskiego, Leona Sulimy i Stanisława Zycha. Tak więc oddano ich pod sąd z art. 1629 i 1632 k. k. i 279 Ust. woj., a prócz tego zarzucono im należenie do bojówki P. P. S. (2 cz. 102 art. k. k.). Specjalnie co do Sulimy oskarżenie zarzucało mu przyjęcie od Kosycarza i Czubaszka w dniu 28 grudnia 1906 roku 6 brzońców i mausera dla oddania do składów frakcji rew. P. P. S.

Z powodu skazania i stracenia (za napady: w Sokołowie, Buczynie, Łosicach, Wyrozębach, Trzebieszowie i Krzyszczech) Kosycarza, Czubaszka i Sulimy, ostatecznie stanęli przed sądem wojennym: Tyszkiewicz, Barylewski i Zych.

Wszystkich ich skazano na śmierć.

Przeciw Barylewskiemu jest to już trzeci wyrok stracenia (poprzednie—za napady w Trzebieszowie i w Wisznicy), dla Tyszkiewicza zaś—drugi (pierwszy — za napad na monopol w Buczynie).

— Ciż: Wład. Kosycarz i Stan. Barylewski łącznie z Edwardem Zabokrzyckim, Erastem Chejlo i Stanisławem Kamińskim oddani byli pod sąd wojenny za napad w dniu 10 stycznia 1907 r. w Wisznicy na monopol (skąd zabrali 230 rb.) i na pocztę (gdzie zrabowali 1221 rb. w gotówce, 1,738 rb. 61 kop. w markach, 2 stemple, 2 rewolwery i 1 topór, oraz zepsuli aparat telegraficzny). Na pocztę napastnicy pocięli portrety Cesarskie.

Tegoż 10 stycznia Kos. i jego spółnicy ciężko ranili kulami strażnika ziemskiego Telenkę, który w 2 dni potem zmarł. Na mocy powyższych danych sąd wojenny skazał Zabokrzyckiego, Barylewskiego i Kamińskiego na śmierć, postanawiając jednocześnie prosić general-gubernatora o złagodzenie kary Zab. i Kam. Sprawy straconych: Kosycarza i ucznia gima. siedl. Chejlo umorzono.

\* O należenie do S.-S.

Sąd wojenny rozpoznawał sprawę zamieszkałego w Łodzi przy ul. Skwerowej nr. 7 Abrama Przedeckiego i chwilowego sublokatora jego Tobiasza Szpиро, osk. o należenie do soc.-syonistów. Oskarżenie powstało na tle rewizji, dokonanej u Przed. w dniu 18 stycznia r. z.

Prz. podał się wówczas za Markusa Morgenszterna, co „zaświadczył” paszportem (sfalszowanym). Przy rewizji znaleziono kwitaryusz partyjny, 1395 egzemplarzy odezw, kaszty i czcionki drukarskie i t. d.

Sąd skazał Przed. na 4 lata katongi, Szpиро zaś uniewinnił. Obronę wnosili adw. Makowski.

\* Z uniwersytetu.

„Warsz. Dniew.” donosi, że przyjmowanie próśb o przyjęcie do uniwersytetu warszawskiego na kurs pierwszy wszystkich fakultetów zostało już rozpoczęte.

\* Z politechniki.

„Warsz. Dniew.” pisze, że termin otwarcia politechniki warszawskiej dotychczas zdecydowany nie został.

\* Z teatru.

„Kuryer Warszawski” dowiadyuje się, iż prezes teatrów warszawskich, rz. r. st. Hoerschelman, ustępuje z zajmowanego stanowiska.

## Z KRÓLESTWA.

**Napady na monopole.** W pow. Iukowskim dokonano 5 napadów na sklepy monopolowe w miejscowościach, położonych na pograniczu powiatu siedleckiego. W tym dwa razy były napady na monopole w Okrzei, 2 razy w Stoczku i 1 w Wojcieszkowie. W Okrzei sprzedawca został ciężko zraniony.

W Stoczku sprzedawca Burszewski za pierwszym razem odparł napastników, strzelając do nich z rewolweru. Potem jednak straż ziemska dowiedziała się, że B. nie ma pozwolenia na rewolwer i zabrala go, a dopiero na interpelację władzy akcyzowej rewolwer zwrócono. Straż ziemska twierdzi, że napadów dokonywa 6 osób, znanych okolicznym mieszkańcom, którzy ich jednak zdradzić się boją, będąc przez nich terroryzowani.

Rano dnia 9-go b. m. do sklepu monopolowego w Lubaniu weszło 5 młodzieńców uzbrojonych w rewolwery, którzy krzyknawszy: „reże do góry”, bez oporu zabrali z szufady około 250 rb., poczem zniknęli w pobliskim lesie. Sprzedający w sklepie zaraz po ich wyjściu zaalarmował kancelaryę wójta, skąd zarządzono pościg. Dn. 11 b. m. policja włocławska przytrzymała około cegielni Bojańczyka trzech podejrzanych ludzi, czy to oni jednak uczestniczyli w napadzie wykryje dopiero śledztwo.

**Port we Włocławku.** Pisma warszawskie przed kilku dniami notowały wiadomość o projekcie urządzenia portu drzewnego na Wiśle pod Włocławkiem. Osoby, zainteresowane w tej sprawie, komunikują, iż opracowano dwa projekty: jeden z polecenia zarządu miasta Włocławka, drugi zaś z inicyatywy inżyniera warszawskiego, p. Fliederbauma. Koszty urządzenia portu podług projektu, wykonanego na zlecenie zarządu Włocławka, zamykają się w sumie 400,000 rb. i port ten mógłby pomieścić nie więcej nad 60—70 tratw.

Podług zaś projektu p. Fliederbauma, w porcie mogłoby znaleźć schronisko około 800 tratw, jak np. w porcie pod Bydgoszczą, lecz na budowę takiego portu potrzebną jest suma około 3 mil. rb. Nie ulega wątpliwości, że kupcy i eksporterzy drzewni są po stronie drugiego projektu, który może im dać rzeczywiste korzyści materialne, a nawet przyczynić się do wytworzenia giełdy drzewnej w kraju, niezależnej od spekulantów niemieckich. Jak już o tem donosiliśmy, w sprawie tej spodziewana jest pomoc materialna ze strony ministerium komunikacji, albowiem projektowany port byłby połączony z rzeką. Wartą, nie zaś z Narwią, jak to mylnie zanotowano.

**Z Lutomierska** piszą: „Pod wpływem wypadków lat ostatnich miasteczka nasze otrzaskały się z przyszłowiej apatii. Coraz częściej przychodził zaznaczyć jakiś dodatni objaw ich działalności, dążenie do poprawy ciężkich warunków bytu, w których wegetowały dotychczas.”

Weźmy na przykład Lutomiersk, nad Nerem, w ziemi Piotrkowskiej; za Władysława Jagiełły znaczne miasto, dziś schłodną, tonącą wśród zieleni ogrodów osadę, zamieszkaną przeważnie przez zamożnych handlarzy trzodą. Rozumieją oni, ile można dokonać spólnymi siłami i nie żałują ani trudu, ani pieniędzy dla dobra publicznego. Założona przed trzema laty straż ogniowa ochotnicza posiada potrzebne narzędzia, sprawione kosztem mieszczan i często miewa sposobność odznaczenia się przy gaszeniu pożaru, za co otrzymuje nagrody od towarzystw ubezpieczeń. Straże ochotnicze, dość liczne w tych stronach, wpłynęły na zmniejszenie się wypadków pogorzeli, której ofiarą pada tyle naszych miasteczek.

Przez Lutomiersk przechodzi szosa z Łodzi do Szadku i Zduńskiej Woli; ruch przejezdnych jest tu tak wielki, że z samego Lutomierska wychodzi codziennie do Łodzi 15 tak zwanych «resorek», wielkich bryk na 12 osób i tyleż tu przychodzi. Otóż mieszkańcy, chcąc za pomocą skrócenia drogi skierować ruch kołowy przez środek miasteczka, budują swoim kosztem szosę od miyna do rynku koło klasztoru. Ten klasztor dziwne przechodził koleje: w XVI wieku, kiedy Lutomiersk był własnością Koniecpolskich, postawiono tu zbór ariński, mocny jak twierdza. Po wygnaniu Ariyanów OO. Reformacji, którym spłonął klasztor drewniany, osiedli w opustoszałym gmachu; kościół przylegający do niego zbudowano do-

piero w r. 1790. Po zniesieniu klasztorów znowu pustka zaległa cele i korytarze; teraz dopiero parafia kupiła od rządu cały gmach z ogrodem za 500 rb., ale dotąd jeszcze niema dla niego przeznaczenia.

## Z LITWY I RUSI.

**Kresowcy.** Rosyjskie Stowarzyszenie kresowe ostatecznie zorganizowało się, mając na czele Siergiejewskiego, Pichnę, Kulakowskiego i innych tego rodzaju działaczy. Artykuł 1 ustawy Stowarzyszenia, omawiający zadania, orzeka, iż Stowarzyszenie ma na celu „umocnienie rosyjskiej państwowości i kultury narodowej na kresach”, w objaśnieniach zaś mówi: „Ruszczenie przemocą jest już formą przestarzałą, należy postępować łagodniej, lecz polityka ufnosci względem inoplemieńców jest szkodliwa. Można ją prowadzić tylko względem niemieców, których nie można przyrównywać do pozostałych inoplemieńców”.

**Kurator wileński.** Czytamy w „Kuryerze Litewskim”: Z powodu ustąpienia barona Wolffa, jako kandydata na stanowisko kuratora okręgu naukowego wymieniają, między innymi, profesora warszawskiego uniwersytetu Filewicza, wykładającego prawo słowiańskie. P. Filewicz znany jest ze swych artykułów w «Now. Wr.», którego jest stałym współpracownikiem. Pisuje on głównie listy z Litwy i Białorusi. Kandydatura p. Filewicza ma jakoby wiele szans powodzenia. Parę dni temu p. Filewicz przyjechał do Wilna i bawił dwa dni.

**Przyjęcie prawosławia.** Dawny wikary kościoła katedralnego w Żytomierzu, ks. Czesław Cesarz, przeszedł na prawosławie. Obrządek przyjęcia prawosławia odbył się w Żytomierzu, w cerkwi przy seminarium duchownym.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Nowy rektor uniwersytetu Jagiellońskiego.** W sobotę odbył się w uniwersytecie Jagiellońskim wybór rektora na rok akademicki 1908/09. Wybrano jednogłośnie prof. Bolesława Ulanowskiego, który jednak wyboru nie przyjął. Wybrano wtedy, również jednogłośnie, prof. Franciszka Ksawerego Fiericha.

Nowy rektor urodził się w 1860 r. w Krakowie. Uzyskał doktorat praw na wszechniczy Jagiellońskiej, następnie kształcił się na uniwersytetach w Berlinie i Monachium. W latach od roku 1889—1896 wykładał jako docent, następnie jako profesor nadzwyczajny, a wreszcie jako profesor zwyczajny prawa procesowego cywilnego na wszechniczy Jagiellońskiej. Od 7-let bez przerwy zasiada w senacie akademickim. W ciągu lat 20-tu wydał kilkanaście rozpraw z prawa procesowego cywilnego i z prawa wekslowego. W ubiegłym miesiącu został zamianowany członkiem-korespondentem Akademii Umiejętności. Od ośmiu lat jest naczelnym redaktorem „Czasopisma prawniczego i ekonomicznego”, organu wydziału prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Towarzystwa prawniczego w Krakowie. Od kilkunastu lat przewodniczy sądowi polubownemu Bractw górniczych i od kilku lat pełni obowiązki rady miasta Krakowa. W r. 1906 przewodniczył komitetowi, urządzającemu IV zjazd prawników i ekonomistów w Polsce. Uniwersytet zyskuje w nowym rektorze kierownika, który powagą zdania, niezmierną sumiennością pracy, wielkim umiłowaniem starej szkoły naszej, zdolnym przysporzyć jej niejedną korzyść. Nazwisko jego powtarzane jest z wysokim szacunkiem w świecie uczonym, a niezwykle jest też zaufanie, jakim go darzy świat prawniczy.

## Konferencya aeronautów.

Niedawno odbyła się w Londynie międzynarodowa konferencya aeronautów. Obrady zagał sir Roger Wallace, prezes angielskiego Towarzystwa aeronautów. Zjawili się najznakomitsi i najzasłużeńsi aeronauci, którzy rozpoczęli prace nad awiatyką przed dziesiątkami lat, gdy na wspom-





# Najlepiej

i najtaniej kupi pan  
**GARDEROBĘ**

— a —  
**Emila Schmechla**

**Piotrkowska  
№ 98**

ponieważ na składzie zawsze pan znajdzie w wielkim wyborze i w najnowszych fasonach:

<b>Ubrania marynarkowe</b>	od rb. 15.—
<b>Palta letnie</b>	„ „ 15.—
<b>Peleryny</b>	„ „ 8.—
<b>Marynarki alpagowe</b>	„ „ 5.—
<b>Spodnie</b>	„ „ 5.50
<b>Kamizelki fantazyjne</b>	„ „ 2.50

983

## Zakład Freblowski i Zakład naukowy żeński z kursem Progimnazjum

**MARYI ZARZYCKIEJ, Mikołajewska № 22.**

Zapis kandydatek na kursa freblowskie (metodyka, higiena, przyroda, rysunki, śpiew, gimnastyka, śpiew) oraz do klas wstępnych, I i II trwać będzie do 20 czerwca r. b. codziennie od godz. 4 do 6 po południu.

Zakład wydaje świadectwa freblowskie, poświadczane przez Władze rządowe. Gimnastyka, zabawy i zajęcia w ogrodzie. 973 6 5

## Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu

# A. O. Teschich

**Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.**

**polecam** tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklepną, holcement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski & Lange”, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonują pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

**Usługa szybka i sumienna. Ceny niskie.**

692-d

**Duży dom, 38 1/2 x 17 1/2, lokala** zbudowany z 6-ciu całowch hall, utrzymany w dobrym stanie, do sprzedania dla rozehrania we dworze w Zaborowie pod Tomaszowem przy szosie Rokicińskiej. Blizsza wiadomość na miejscu, lub w Łodzi u nauczyciela Krügera, szkoła fabryczna Leonarda. 1090 3 3

W d. 13 b. m. przy ul. Wodzowskiej № 129, skradziono mi z mieszkania

**WEKSEL na 200 rb.**

in blanco z podpisem Bolesław Kraiewski. Ostrzegam więc, aby takowego nie nabywać, gdyż jest bez wartości i płatny nie będzie. 1106-3-1

## Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Zamiany. Najszerze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 121. 884-36-12

## Stanisł. Dobranicki

adwokat przysięgły  
1110 3 POWRÓCIŁ.  
Cegielniana 79. telef. 1141.

## Masło śmietankowe centryfugalne z dom. Peławice

premiowane wielkim medalem srebrnym na wystawie kucharzko-spożywczej w Warszawie w 1902 r. w ilości około sześciu tysięcy funtów lub więcej rocznie, do zakotraktowania od 1 lipca r. b. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: **Łebkowski, Peławice przez Piątek** 1112-3-1

## Woźny

kawaler, ze świadectwami, potrzebny zaraz. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przem., Piotrkowska 17. 1108-3-1

## SĄ DO SPRZEDANIA

NIEDROGO para ładnych klaczy (kasztanów)

i jeden kary wałach

zdadne do powozu i do ciężarów. Obejrzeć można od 6 do 8-iej wieczorem: Piotrkowska nr. 119, w remizie. 1109-3-1

## Akuszereka A. Trenkler

Benedykta № 10 przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd 689r19

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**A!A!A!** Dnia 14 b. m. o g. 8 ej rano, wychodząc z wagonu na stacji Galkówek, pozostawiono woreczek czarny, zawierający portmonetkę jasno-zółtą z pieniędzmi, 2 klucze i bilet imienny roczny wolnej jazdy na kolei Fabryczno-Łódzkiej na imię Bogdana Wójcickiego. Uczciwego znalazcę uprasza się o łaskawe złożenie do adm. „Rozwoju”. 2456-3-2

Aparat fotograficzny skrzynkowy 9 x 12 z przyborami sprzedam tanio. Nowo Targowa № 1, portyer wskaże. 2478-1

Chłopiec potrzebny do zakładu blacharskiego G. Jarisch, ul. Juliusza № 32 2450 3 2

Dwa młode wylzy (rasy pontonów) do sprzedania, ul. Piotrkowska 183, sklep. 2400-3-3

Do odstąpienia mamy sklepik z mieszkanem. Wiadomość ul. Młynarska 35 m 4. 2422 3 3

Dnia 15/VI zagubiono wraz z woreczkiem przedmioty: pieniądze rb. 14,00, kwit od paszportu na imię Stanisława Kasprzykowskiego z fabryki Rumpfa i świadectwo na konia, wydane z powiatu opoczyńskiego. 2472 1

Dwa magły zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu Benedykta № 20 2458-2-1

Elegancko i niedrogo szyję kostiumy i suknie. Roboty terminowe wykończam na czas oznaczony. Nauka kroju sposobem b. łatwym za rb. 10. Wodzewska 127 m. 18. 2467 3w3

Maszyny z dzycia sprzedam: jedna za 18 rb., oraz rower zaraz. Ul. Wólczańska № 75 m 33, prawa oficyna 24 9 3 3

Mieczarnia z obiadaniami dobrze prosperująca tanio do sprzedania. Cegielniana 25. 2379-4-3

Mieszkanie do wynajęcia dla kawalerów, zaraz. Skwerowa № 15 m. 2. Wiadomość w słowiań. 2437-3-3

Maszyny do szycia Singera prawie nowe, najnowszego systemu tanio do sprzedania Piotrkowska 108-16, Jurczyński. 2430-4-3

Oddam na własność całopczyka 2-miesięcznego, z dobrej biednej rodziny, sama zaś przyjmę miejsce mamki. Długa nr. 103, stróż wskaże. 2465-3-1

Od 4 rubli przyjmuję suknie do roboty i garderobę dziecięcą. Skwerowa 17. 2374-5-3

Od 1-go lipca 1908 roku odnajmuję pokój, dla pojedynczej osoby. Może być z usługą i opałem. Wiadomość ul. Juliusza 22 m. 10. 2434-3-3

Potrzebny chłopiec na praktykę do fryzjera, Zielona № 30. 2460-3-1

Poszukuję pracy po domach do krawieczyzny i szycia bielizny z haftem. Ulica Leszno nr. 15 m. 3. 2467-3-1

Pokój słoneczny do odnajęcia zaraz. Mikołajewska 46, m. 4 2474-3-cp1

Poszukuję mieszkania z całodziennym utrzymaniem przy rodzinie, która by rozmawiała z sobą po niemiecku. Oferty pod lit. L. L. 2476-1

Potrzebna przychodnia szwaczka do szycia bielizny. Piotrkowska 83 m. 6. 2481-1

Pokój umeblowany potrzebny zaraz, może być przy rodzinie, lecz z osobnym wejściem. Miłsza nr. 33, skład apteczny. 2423 3 3

Przyspasabiam do wszystkich klas gimnazjum. Specjalność łacina. Wiadomość Dzielna 40 m. 1 od 6-7 1/2. 1455-6-5

Przybliżał się piesek jasno brązowy, ogon i uszy obcięte. Odbrać można na ul. Zielonej nr. 10, Bałuty. Rządło. 2461-1

Rower prawie nowy do sprzedania. Główna № 50 m. 23. 2451-3-2

Skradziono kwit od paszportu na imię Tomasza Dobrowolskiego, wydany z fabr. Heinzla i Kunitzera w Widzewie. 2471 3 1

Skradziono kartę od paszportu na imię Emilii Wencke, wydana z fabryki Scheiblera 2433 3 3

Tanio do sprzedania, z powodu śmierci właściciela, różne narzędzia stelmachskie, 3 warsztaty i tokarnia, razem lub częściowo. Radogoszcz, ul. Długa № 32, róg ul. Brajera, gospodarz Jarek. Dowiedzieć się u Lewandowskiej lub w adm. „Rozwoju” 1953-3-2

Uczeń kl. wyższych Szkoły Handlowej Łódzkiej poszukuje korepetycji w mieście lub na wsi. Łaskawe oferty: Przejazd № 23, St. Hübnar. 2255-5-5

Wdowa w średnim wieku, zająca się na gospodarstwie domowym, chce przyjąć miejsce do bezdzietnego małżeństwa, lub do pojedynczej osoby, lub też miejsce bony Oferty w adm. „Rozwoju” pod lit. „I. K.” 2440 2 2

Zaginął jamiak czarny z blizną na głowie. Odprowadzić lub zgłosić za nagrodą: Długa № 15. 2457-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Kwiatkowskiego, wydany z gm. Brzezina. 2453-3-2

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Aleksandra Musiałowicza, wydany z fabryki Plihaba 2454-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Lauksa, wydany z gm. Szydłów gub. i pow. piotrkowskiego. 2462-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Bolesława Anuszkiewicza, wydany z fabryki Rozenblata. 2463-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Pawła Tyraty, wydany z Łódzkiej Elektrowni. 2464-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wawrzyńca Wasilaka, wydana z kantoru Drozdowskiego. 2463-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Alfredy Szarf, wydany z fabryki Ramischa. 2466-1

Zaginął paszport na imię Walentego Gruszczynskiego, wydany z gm. Iwanowice. 2469-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Tomasza Szypel, wydany z fabryki Desurmonta. 2470 3 1

Zaginęło świadectwo od paszportu, wydane z fabryki I. K. Poznańskiego na imię Piotra Raczyńskiego 2480-3-1

Zaginął paszport na imię Marceli Krawczykowskiej, wydany z powiatu brzezińskiego. 2477 3 1

Zaginął paszport na imię Antoniny Głamańskiej, wydany z gminy Rzeszów, pow. Łódzki. 2459-3-1

Z powodu choroby sprzedam sklep rzeźniczy. Stosa Pałantka № 99. 2473-6-1

Zaginął weksel m. blanco na rb. 100 z podpisem M. Kasprowiec. Ostrzegam, iż takowy nie jest ważny. 2479-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Białkowskiego, wydany z fabryki Allarta i Russo. 2447-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysławy Ciepłowskiej, wydany z fabr. Karola Scheiblera, Księży Młyn. 2438-3-2

Zaginął paszport na imię Maryanny Soczyńskiej wydany z gminy Żychlin. 2403 3 3

Zaginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Gleszczaka, wydany z fabryki Silbersteina. 2404-3-3

Zaginął paszport na imię Zofii Kamińskiej, wydany z gminy Brzezina, powiatu Sieradzkiego. 2406-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Wojciecha Zarzyckiego, wydany przez firmę „Nestler i Forrenbach”. 2412-8-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Zajfert, wydana z fabr. Ramsza. 2407-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryana Braun, wydana z fabr. Welfe i Rot. 2411 3 3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Bykowskiej, wydana z nielarni w Widzewie. 2435-3-3

Zaginął paszport na imię Pelagii Kozub, wydany z gm. Chojny. 2429-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Boryca, wydany z warsztatu mechanicznego Emila Krügera. 2427-3-3

Z powodu wyjazdu jest sklep do sprzedania. Wios Srebrna № 12, Kuzik, wiadomość na miejscu. 2424-3-3

Zaginął paszport na imię Tomasza Maciaszczyka, wydany z gminy Żeromka pow. Łódzkiego. 2406-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Brockiego, wydana z fabr. Scheiblera. 2420 3 3

Zaginęła karta od paszportu na imię Katarzyny Daros, wydana z fabr. Leonharda. 2418 3 3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Fagaszewicza, wydany z fabryki Rozenblata. 2416-3-3

Zaginął chłopiec lat 6, ciemno-blondyn, ubranko i kapeluszek czarne, nazywa się Bolesław Kamiński. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, uprasza się o zawiadomienie rodziców pod adresem Dąbrowa, dom Maiznera. 2446 1

Zaginęła karta od paszportu na imię Magdaleny Siwiec wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera. 2445-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Borkowskiego wydany z fabryki Caspa. 2443 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Fajak, wydany z fabryki Leonarda. 2395-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Zofii Pietrzak, wydany z fabr. Rozenblata. 2301 3 3

Z powodu zmiany interesu do sprzedania piwiarnia, ul. Złota Nr 10 2401-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Katarzyny Czubowicz, wydany z fabryki S. Rozenblata. 2383-3-3

## Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA” ul. Spacerowa № 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntona) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

**Doktor**  
**Eugenia Kerer-Gerszuni**  
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERIA  
Piotrkowska 121 502-r  
Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p. p.

**Dr. D. Helman**  
Specjalista chorób uszu,  
nosa, krtani i gardła.  
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od  
7— w. MIKOŁAJEWSKA 4,  
obok Dzielnej. 762

**Dr. Stanisł. Piłkarski**  
przeprowadził się na ul.  
PIOTRKOWSKA № 115 1381  
choroby weneryczne i skórne  
przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

**Dr. A. GROSGLIK**  
Choroby skórne, weneryczne  
i dróg moczowych. Zielona 5.  
Od 8<sup>1/2</sup>—11<sup>1/2</sup> r., 6—8 wiecz., pa-  
nie 5—6 po poł. W niedziele i  
święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d

Choroby weneryczne,  
moczopłciowe i skórne  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Dla panów od 9—12 i od 6—8,  
dla dam od 5—6 po poł. W nie-  
dziele tylko od 9—3 po poł. 1447r

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, wener.,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,  
dla dam od 4—5. W niedziele i  
święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Mawrot 2.  
Przyjmuje od 8—10<sup>1/2</sup> i od 6—8  
po poł., panie od 5—6. W nie-  
dziele i święta od 8—1 r. 637r

**Dr. H. Rosenthal**  
Choroby wewnętrzne i dziecię-  
ce (sp. gorączkowe i zakaż.)  
KONSTANTYNOWSKA 7. 1415r  
Godz. przyjęcie od 9—10 i od 5—7

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WE-  
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,  
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1  
rano i od 3—6 po poł. 1420-r—  
Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tutęszym mieście jako  
specjalista chorób skórnych, wenerycz-  
nych, piciowych i chorób włosów. Przyj-  
muje codziennie od 8 do 1 w południe  
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-jej  
do 1-jej rano i od 4 do 6-jej po południu.

**Dr. B. Rejt,**  
ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9  
wiecz., panie od 5—6. 1816

**Dr. med. Z. GOLC**  
POWRÓCIŁ.  
Piotrkowska 86. 1107-10-1

**Dr. I. Silberstrom**  
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Choroby weneryczne i moczopłciowe,  
skóry i włosów. Radykalne usuwanie  
zbytecznych włosów z twarzy.  
Przyjmuje od 8—11 i pół rano i od  
4—8 wiecz., panie od 4—6. 124

# Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi  
towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez  
odbiorców towary, przybyłe w miesiącu kwietniu 1908 roku  
za frachtami: Kowno Pól. Z. 129432 wyroby rękodzielnicze,  
I. Jaser; Niżnij tow. M. N. 94707 obcinki sukienne, G. B.  
Ginodmann; Wiaźma M. Brz. 2286 bawełniane wyroby, J.  
Panow; Liniewo M. Brz. 916 wyroby rękodzielnicze, M.  
Abramowicz; Woroneż II M. K. W. 31414 wyroby ręko-  
dzielnicze, 1-sze Wor. T-wo Rękodziel. Przemysłu; Połta-  
wa M. K. W. 34813 towar wełniany, Naczelnik stacyi; Ry-  
ga tow. R. O. 127805 towar sukieny, A. Girszfeld; Wilno  
tow. Pól. Z. 415949 wyroby rękodzielnicze, Gerszuni; Wil-  
no tow. Pól. Z. 418427 pudełka papierowe, Zajczkowski  
dla Dancygera; Petersburg tow. Pól. Z. 355758 przedza  
bawełniana, G. Aleksandrow; Petersburg tow. Pól. Z.  
355771 sukno cienkie, M. A. Strażewski; Petersburg  
tow. Półn. Z. 356150 wyroby cukiernicze, A. Kaplan  
i Syn; Petersburg tow. Pól. Z. 357024 przedza baweł-  
niana, Dom Handlowy P. Forostowskiego; Petersburg tow.  
Pól. Z. 357025 przedza bawełniana, Dom Handlowy P. Fo-  
rostowskiego; Petersburg tow. Pól. Z. 357129 i 357554  
przedza wełniana, A. Rejs; Białystok Pól. Z. 169014, 169015  
i 169016 tkanina wełniana, G. Wigodska; Petersburg tow.  
Pól. Z. 169068 tkanina wełniana, J. Litwin; Moskwa m.  
Pól. 32117 i 35667 towar sukieny, Sz. Jaser; Moskwa m.  
Pól. 35252 towar sukieny, T. Kanow dla L. Tagelicht  
i Dobrzyńskiego; Romny L. R. 76149 wyroby rękodzielnicze,  
Motylew; Karjukowka L. R. 6703 towar sukieny, Pisku-  
now; W. Wołoczek Mik. 90941 towar wełniany, N. W. Łu-  
kownikow dla M. A. Winer; Żyrardów W. 51688 wyroby  
lniane, Hille i Ditych; Myszków W. 7363 odlew stalowy,  
B-cia Baurerc dla A. Karsńskiego; Pruszków W. 17530  
blacha, Tilmansowskie T-wo Akcyjne; Nowo-Radomsk W.  
41096, 41274 i 40422 meble gięte, B-cia Thonet; Często-  
chowa W. 140727 wyroby bawełniane, M. Gittler; Gorzko-  
wice W. 11736 meble gięte, Fabr. „Wojeichów”; Gorzko-  
wice W. 11679, 11716 i 11678 kółka, Birman; Warszawa  
W. 212681 kółka, Gostyński; Warszawa W. 211607 beczki  
próżne, Szyf; Warszawa W. 212533 czekolada, Riese i Pio-  
trowski; Warszawa W. 212520 szkło, Gross; Warszawa W.  
212501 szewskie narzędzia, Justman; Warszawa W. 211502  
makaron, Koźniński; Warszawa W. 212496 przedza weł-  
niana, M. Nowiński; Warszawa W. 211427 cacao, Kaszer;  
Warszawa W. 211008 wagi, A. Chrząszczewski; Warszawa  
W. 212184 towar kolonialny, Adelson i Piernik; Warszawa  
W. 212269 książki, W. Kamiński; Warszawa W. 212341  
atrament, Kadison; Humań P. W. posp. 1975 pierze gęsie,  
Wajnbaum; Warszawa m. Nadw. posp. 58458 książki dru-  
kowane, Sytin; Tomaszów Nadw. posp. 13544 tkanina weł-  
niana, G. Menkes; Kowel P. Z. posp. 3518 bagaż, Naczelnik  
stacyi; Warszawa Brz. Nadw. posp. 79872 wyroby płóciene;  
Segal; Odessa główna P. Z. 169418 książki, M. Koch-  
man; Bromberg K. O. B. 113 wyroby druciane, M. Rozen-  
thal dla D. Tondowskiego; Frankfurt n/M 1/1 instrumenty  
muzyczne, G. Rotszyl dla M. Gasmana; Larga P. Z. 4712  
nasienie słonecznikowe, D. Korwin; Szpoła P. Z. 16610 to-  
war manufakturny, I. Golberg; Szpoła P. Z. 16633, towar  
manufakturny, Sz. Kagan; Markuleszty P. Z. 1510 towar  
manufakturny; I. Cybusznik dla Sz. Lewensteina; Mokwin  
P. Z. 3226 rzeczy domowe, N. Dieduch; Smieła P. Z. 3977  
wyroby rękodzielnicze, Sz. Sokolow; Rowno P. Z. 31174  
wyroby rękodzielnicze, Sz. J. Braker; Odessa port P. Z.  
117080 i 117081 wyroby rękodzielnicze, M. Wołoszyn;

Odessa tow. P. Z. 308067 pończochy bawełniane, Naczelnik  
stacyi dla Cauzlera; Kijów m. P. Z. 28511 towar wełniany,  
S. Akselrud; Kijów m. P. Z. 26037 towar sukieny, Dom  
Handl. M. G. Magazynik; Berdyczów m. P. Z. 17683 towar  
sukieny, S. mianki i Brojde; Berdyczów P. Z. 80460 wy-  
roby rękodzielnicze, D. Handl. H. K. Bialkin; Warszawa W.  
posp. 59134 czekolada, A. Bardet dla A. Fantulisa; War-  
szawa W. posp. 59425 kawa palona, Taranim; Warszawa  
W. posp. 59556 książki, J. Fiszer dla Słomnickiego; War-  
szawa W. posp. 59689 książki, S. Bukowiecki dla Skalskie-  
go; Warszawa W. posp. 59690 czekolada, A. Bardet dla  
Ch. Fiszeniera; Warszawa W. posp. 59691 czekolada, A.  
Bardet dla W. Kowalskiego; Warszawa W. posp. 59692  
czekolada, A. Bardet dla S. Stadnickiego; Warszawa W.  
posp. 59815 książki, M. Arcet; Białystok P. Z. 19410 towar  
wełniany, H. Tykocki; Rostów nad Donem P. W. 657313  
towar wełniany, Nacz. stacyi dla Kona; Wilno Pól. Z.  
85355 wyroby rękodzielnicze, G. Gordon; Petersburg pas.  
Pól. Z. 203116 książki, „Ziarno”; Bobrowice M. K. W.  
1437 wyroby rękodzielnicze, N. Dachno; Petersburg pas.  
Pól. Z. 203905 i 204337 książki, „Ziarno”; Moskwa m. M.  
K. 105615 wyroby rękodzielnicze, A. Bołotnow; Petersburg  
m. Pól. Z. 219378 książki, M. O. Wolf; Moskwa pas. M.  
Brz. 25704 książki, W. S. Spiridonow; Brześć I Nadw.  
52476 wyroby bawełniane, Naczelnik stacyi dla Cwilinga;  
Wyszków Nadw. 3946 kopyta szewskie i deseczki, Froimo-  
wicz; Warszawa m. Nadw. 259099 towar skórzany, B-cia  
Głazstern; Warszawa m. Nadw. 256974 książki, Warsz. st.  
miejska dla Mitlera; Warszawa M. Nadw. 256700 wyroby  
rękodzielnicze, Bahrak; Nowozybkow Pol. 51937 plusz, G.  
Z. Raskin; Kielce Nadw. 27889 wyroby skórzane, Stefański;  
Czyta I Zab. 10252 wyroby rękodzielnicze, Nacz. stacyi dla  
Zitenfelda; Samara S. Zi. 45783 wyroby wełniane, Zarz.  
Tow. st. Samara dla Halperna; Jefremow S. W. 23618 wy-  
roby bawełniane, Macniew dla S. Mejlzera; Tomsk m. Syb.  
1681 pończochy, St. m. Tomsk dla Dancygera i Lipszyca;  
Charków tow. Pol. 2880 wyroby rękodzielnicze, H. Rozen-  
tal; Usmań P. W. 16052 wyroby wełniane, Karestelew dla  
D. Kona; Rostów nad Donem P. W. 139948 i 139949 wy-  
roby rękodzielnicze, W. I. Terzjew; Tyflis Zak. 58 towar  
wełniany, Zarz. Centr. Skł. dla Farba i Zaliwskiego; Gory  
Zak. 132 tkanina wełniana, Al. Szychinow; Kamyszyn R. U.  
23422 wyroby rękodzielnicze, T-wo Trudowa; Niezłobnaja  
Wł. 17394 wyroby wełniane, Semiernikow; Kryłowska Wł.  
5244 wełniane wyroby, M. Bałdujew dla J. Kaganowa;  
Kawkazska Wł. 4351 towar sukieny, I. S. Panosow; Cze-  
botowka Jek. 2646 towar wełniany, A. I. Gołowski dla  
I. S. Kurcmana; Ługańsk Jek. 68339 wyroby rękodzielnicze,  
Kaganowicz dla I. S. Kurcmana; Taganrog Jek. 71134 skó-  
ry wyprawne, T-wo Azow. skórz. wyrobów dla F. Pretcel  
i Ska; Juzowo Jek. 31974 chustki, I. S. Ilina dla M. H.  
Cemacha; Sławiansk Pol. 2869 bawełniane i wełniane to-  
war, Nacz. stacyi dla Cwilinga; Kremieniczug Pol. 87078  
towar sukieny, I. S. Zaslowski; Sewastopol Pol. 3715 wy-  
roby rękodzielnicze, P. Kotikow dla S. Barcińskiego; na  
stacyi Łódź-Karolew; Gajsin B. Psk. Ryg. 13087 makaron,  
Ingiam.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez  
odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia ni-  
niejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej  
licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk.  
dróg żelaznych. 1111—3—1

## ZARZĄD Pabianickich 7-mio klasowych męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne  
przed wakacjami do wszystkich klas odbywać się  
będą w dn. 15 do 20 czerwca r. b. Podania na  
imię Dyrektora przyjmuje kancelaryja szkół.  
Egzaminy po wakacjach odbywać się będą  
w końcu sierpnia r. b. 975—7—7

### Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę,  
że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krojeckiego  
w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

### ZAKŁAD KRAWIECKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie ulica  
Juliusza № 11 m. 53. Polecając się nadal łaskawym  
względem, pozostaje z poważaniem

526—r

A. ANTCZAKOWSKI.

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro. №. 124.

**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica**  
chorób zębów i jamy ustnej  
otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja  
25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.  
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro. №. 124.